Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 343. — ROK XXXIX.

NIEDZIELA 18 GRUDNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.
TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06

Słowa i fakty.

Jak już wiadomo z całą pewnością, Stany Zjednoczone nie podzieliły argumentów, zawartych w drugiej nocie polskiej, i domagają się zapłacenia raty grudniowej w kwocie 3 milj. dolarów. Według inspirowanych wiadomości, odpowiedź amerykańska utrzymana jest w tonie życzliwym dla Polski, z czego wyciąga się wniosek, że stosunek Stanów Zjednoczonych do postulatów polskich jest nieco inny, aniżeli do postulatów innych dłużników. Jeżeli tak jest w rzeczywistości, to nie można się temu zbytnio dziwić. Inny jest przecież charakter zobowiązań francuskich, a inny polskich. A i wysokość sumy odgrywa w tym względzie niepoślednią rolę.

Pomimo tej życzliwości, której, oczywiście, nie doceniać nie można, Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że jednak rata grudniowa winna być zapłacona. Forma formą, ale płacić trzeba.

Odpowiedź rządu polskiego miała być wysłana wczoraj. W tej chwili nie znamy jej treści, ale z góry wiadomo, że rząd polski nie zapłaci Stanom raty grudniowej, natomiast zaproponuje wszczęcie dyskusji na temat regulacji długów w przyszłości. Jak przyjmie rząd amerykański tę kontrpropozycję, niema w tej chwili większego znaczenia. Na razie wysuwa się na pierwszy plan ten fakt, że nie płacimy, że nie możemy zapłacić. To jest w tej chwili najważniejsze, ważniejsze o wiele od różnych przemówień, które mają to do siebie, że przechodzą do porządku dziennego nad tem, co jest najbardziej interesujące, i że unikają odpowiedzi na najaktualniejsze zagadnienia.

To, co mówili w ostatnich dniach premjer w Senacie i p. Sławek w klubie B. B., to było, być może, i ciekawe i zasługujące na większą uwagę, ale to nie jest to, czego oczekuje społeczeństwo. Zbyt już głęboki istnieje rozdźwięk między przemówieniami a rzeczywistością, aby słowami można go było wypełnić. Mylą się przywódcy sanacji, gdy twierdzą, że to prasa opozycyjna wytwarza trwożliwe nastroje i szerzy zaniepokojenie. Dzieje się zupełnie przeciwnie. Ona jest tylko niesfałszowanem odbiciem tego, co przeżywa społeczeństwo. Niesfałszowanym, ale niezupełnym, bo istniejące warunki na to nie pozwalają. A nadto skrępowana jest względem na dobro państwa, który nakłada tłumik na wystąpienia opozycyjne. Pojęcie państwa nie ogranicza się w kołach opozycyjnych do jednego stronnictwa czy klubu sejmowego. Sięga daleko w głąb i wszerz. Stąd jej stosunek do zagadnień państwowych jest inny, niż rządzącego obozu. Dlatego nie wszystkie jego posunięcia, właśnie ze stanowiska dobrze zrozumianych interesów państwowych, znajdują po tamtej stronie uznanie i poparcie. W Polsce coraz silniej uwidaczniają się dwa kierunki, których punkty skrzyżowania stają się coraz rzadsze.

We Francji pod naciskiem opinji publicznej parlament wypowiedział się przeciwko zapłaceniu raty grudniowej pożyczki amerykańskiej i nie zawahał się przed wywołaniem przesilenia rządowego, gdyż zdawał sobie sprawę, że gra się toczy nie o 480 milj. franków ,ale o rzecz daleko większej wagi. Uważał, że wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, iż należało zaprotestować w naj energiczniejszej formie przeciwko jednostronnej polityce Stanów Zjednoczonych, faworyzującej Niemcy, a stosującej najbezwzględniejsze restrykcje w stosunku do dawnych sprzymierzeńców. Sprawa długów francuskich i konflikt między Francją a Stanami Zjednoczonemi — to zagadnienie przedewszystkiem polityczne i na tej tylko platformie może być rozważane.

U nas ta rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Nasze: non possumus w odpowiedzi na żądanie Stanów Zjednoczonych — to nie gest z zakresu wielkiej polityki międzynarodowej, ale publiczna demonstracja naszej mizerji gospodarczej i finansowej, którego to smutnego obrazu nie zdoła nic przysłonić. I jeżeli tu i ówdzie usiłuje się tę sprawę przedstawić inaczej, to jest to trud daremny. Fakt ten posiada taką wymowę, że wobec niego ostatnie wystąpienia przedstawicieli obozu sanacyjnego, zwłaszcza przemówienie w klubie B. B. płk. Sławka, które miało być nową manifestacją siły, musiało bardzo dużo stracić. Tak zwykle bywa, gdy faktom przeciwstawia się słowa...

Fakty przemawiają na niekorzyść obozu sanacyjnego, a słowa przechodzą bez wrażenia. Tego nic już zmienić nie może. Nie jest to ani wina, ani zasługa opozycji, że tak jest, a nie inaczej. Źródło tych nastrojów tkwi gdzieindziej: w powszechnem i głębokiem przekonaniu, opartem na sześcioletniem doświadczeniu i coraz lepszej znajomości ludzi i stosunków, że obóz sanacyjny nie upora się z istniejącemi trudnościami. Zmiana na lepsze nastąpi dopiero wówczas, gdy zmieni się system rządów w Polsce. Tego przeświadczenia nic nie zdoła obalić. Słowa są bezsilne, gdy przeczą im fakty.

A. D.

Proces o napad bandycki w Gródku.

Biłas wypiera się udziału w zamordowaniu Hołówki.

Lwów, 17. 12. (Telef. wł.) Wśród ogromnego zainteresowania rozpoczął się w dniu dzisiejszym przed sądem doraźnym **proces o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.** O godz. 8.30 przywieziono w karetce więziennej **osobno każdego z więźniów.**

Biłas i Daniłyszyn ubrani są w jednakowe zielone kurtki, obaj mają na nogach buty turystyczne, **strój ich robi wrażenie munduru, chodziłoby tu o mundur bojówki.** Obrońcy oskarżonych przemawiają po rusku. Po odczytaniu **aktu oskarżenia** zarządzono przerwę. Obrońców wprowadzono do pokoju oskarżonych. Na rozprawę wywołują nasamprzód **Biłasa,** a resztę skarżonych zostawiono na boku. W chwili przesłuchiwania **przy Biłasie stoją dwaj policjanci.** Jest to subjekt handlowy z Truskawca, obecnie bez pracy, był karany trzechmiesięcznem więzieniem za należenie do „Płasta". **Oskarżony opowiada o przygotowaniach do napadu, do winy przyznaje się i opisuje przebieg napadu.** W jego zeznaniach największą sensacją było **zaprzeczenie, jakoby brał udział w zamordowaniu ś. p. Hołówki.**

— Dlaczego pan się przyznał w śledztwie?

Biłas: W tym celu, **aby przedłużyć śledztwo i stanąć przed sądem przysięgłych.**

— Skąd pan wiedział o wszystkich szczegółach, dotyczących tej zbrodni.

— Znałem ją z gazet. Rozmawialiśmy o niej z kolegami, podobnie jak o **napadzie na pocztę w Truskawcu** jakkolwiek w tym napadzie **nie brałem udziału.** Skoro stanąłem już przed sądem doraźnym oświadczam kategorycznie, że **w zabójstwie Hołówki nie brałem udziału.**

WYGRANE NA LOTERJI KLASOWEJ.

Warszawa, (PAT.) W czasie dzisiejszego ciągnienia Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na nry: 50.000 zł. na nr. 120.932, 15.000 zł. na nry 30.143 i 55.619. 2.000 zł. na nr. 141.208.

O czem piszą inni?..

Pochwała bezprogramowości.

Nadrabiając miną pisze „Gazeta Polska“ o oświadczeniu p. premjera:

„Z pewną goryczą zadowolenia można porównywać przemówienie Premjera Prystora z analogicznemi wystąpieniami zagranicznych mężów stanu. Z zadowoleniem, dlatego, że nigdzie bodaj nie zdobyto się na słowa tak proste, na pogląd tak przejrzysty, na konstatacje tak niedwuznaczne, na postawienie śmiałe i spokojne wszystkich kropek nad i, na podkreślenie tak bezwzględnie szkodliwej tępoty karteli. czy związku między bezrobociem a „sztywnością“ płac i świadczeń socjalnych. Z goryczą — z tego samego powodu. Dlatego właśnie, że nigdzie na świecie rządzący nie potrafią z równą odwagą wysunąć rządzonym przed oczy prawdy — dlatego niepowodzeniem kończą się dotychczasowe próby solidarnej międzynarodowej walki z kryzysem“.

A uprzedzając zarzut, że **oświadczenie p. premjera nie zawiera właściwie żadnego programu**, pisze „Gazeta Polska“:

„Dla wielu ludzi, którzy nie wiedzą, co należy robić w danem położeniu — ratunkiem jest „program“.

Z czego wniosek: — **ten wie, co robić, kto nie ma programu.** Dlatego sanacja nie ma programu, kpi z programów, i nie stara się o program. Albowiem wie, co robić!...

Kolęda p. premjera Prystora.

Inaczej oczywiście oświadczenie p. premjera ocenia „Gazeta Warszawska“.

„Trwałe ubóstwo i spokój — pisze — oto sens przedświątecznej mowy p. premjera. Brzmi to jak kolenda o biednych, ale szczęśliwych pastuszkach, pasących spokojnie swoje trzody na wzgórzach Palestyny.

P. premjer radzi nam upodobnić się do nich, porzucić „życie nad stan“, obniżyć stopę życiową, nie sprzeciwiać się dalszym ofiarom i cieszyć się — spokojem“.

Dla całości obrazu trzebaby jednak dodać jeszcze — Heroda.

Ku syndykalizmowi.

P. R. Knoll, który pisuje wstępne artykuły w sanacyjnym „Expressie Porannym“, przeprowadza analogję między rządem gen. Schleichera a obecnym rządem w Polsce... Dokoła osoby Schleichera — pisze —

„koncentrować się zaczynają związki zawodowe rozmaitych kierunków i zwolennicy **przebudowy państwa właśnie w kierunku syndykalnym.**

My także stoimy przed podobnymi problemami. Ostatnie przemówienie prezesa Sławka na zjeździe Legjonistów wyraźnie wskazuje nam tę drogę organizacji społeczeństwa, a niedawny znakomity odczyt ministra Makowskiego postawił wobec szerszej publiczności sprawę tę na porządku dziennym.

Pod tym znakiem stan dzisiejszy w Polsce może być też poniekąd uważany za długotrwały stan tymczasowy. A wspaniała w swej jednolitości organizacja władzy, jaka została wytworzona, byłaby żelaznym szkieletem **przyszłego społecznego gmachu odbudowanego Państwa“.**

Cóż na to panowie konserwatyści?... Syndykalizm — kierunek zainicjowany przez Sorela — opiera się na idei „zorganizowania świata pracy“ i wywłaszczenia dzisiejszych posiadaczy z własności produkcyjnej. Można wątpić, czy ustrój syndykalistyczny odpowiada konserwatystom.

Zresztą wystąpienie p. Knolla należy traktować jako beznadziejną próbę stworzenia dla sanacji jakiegoś „programu“, co przecież według „Gazety Polskiej“ jest zbyteczne.

Przegląd religijny.

300-lecie Spinozy. — Bliski, czy daleki? — Św. Tomasz. — Uniwersalizm i syntetyczność jego filozofji. — Jego metoda.

Z okazji niedawno odbytych uroczystości ku czci Barucha Spinozy w 300-lecie jego urodzin pisał „Nasz Przegląd“, że amsterdamski filozof jest bardzo bliski naszym czasom... Bliski? Nie! Raczej bardzo daleki!

Nic to bowiem nie znaczy, że 300-lecie urodzin Spinozy obchodziły filozoficzne towarzystwa bardzo uroczyście, że się w prasie codziennej i w perjodykach pojawiło wiele wartościowych artykułów w sprawie filozofji spinozjańskiej. „Spinozjanizm“ przeszedł do historji i do historji należy, a chyba tylko szczupłe grono ludzi dalekich nurtującym dziś prądom myśli widzi w nim trafne rozwiązanie gnębiących świat zagadnień.

Tytułem do sławy był dla Spinozy jego oryginalny panteizm. Jedynym realnym bytem według niego jest Bóg. Lecz, nie Bóg osobisty. Bogiem Spinozy jest — świat. („Bóg, czyli natura“, pisze o nim Spinoza). Taki „Bóg“ ma dwie doskonałości, które poznajemy: rozciągłość i myślenie... Czem jest człowiek w tym systemie filozoficznym? Jest przejawem owego „Boga“, jego cząstką; dlatego oczywiście działa nie własnowolnie, lecz — przez „Boga“... Antyteistyczna zatem filozofja Spinozy jest — jak to zresztą zwyczajnie bywa — amoralną. Prowadzi do zaprzeczenia wolnej woli w człowieku.

Spinoza nie cieszył się wpływem za życia. Żydostwo prawowierne wyparło się go, a przyjąć go nie chcieli ani katolicy, ani protestanci. Nawet bezbożny wiek 18. przejmował Spino za pewną grozą. Tylko Voltaire go bronił. Widział w nim potwierdzenie swej zasady, że — można wywracać wszystkie podstawy moralności, a mimo to być cnotliwym. Ale i nawet Voltaire brał mu za złe odrzucenie wiary w Boga osobistego, w którego francuski cynik mimo wszystko wierzył, któremu zbudował kaplicę z śmiesznym w zarozumiałości napisem: „Voltaire — Bogu“.

„Rehabilitacji“ Spinozy dokonał Niemiec Jacobi (częściowo z nim Goethe) z końcem 18 w. Głośnym zaś, czytanym i popularnym uczynił go dopiero niemiecki monizm w drugiej połowie w. 19. Było to zresztą badzo naturalne.

Załamał się wówczas materjalizm filozoficzny (Feuerbacha); po chwilowem zamroczeniu umysłów przyszło otrząśnięcie się z wiary, że jedyną rzeczywistością jest materja. Lecz, czem zastąpić tę wiarę? Jaki wynaleźć „idealizm“, którýby nie był chrześcijańskim spirytualizmem? W sam raz przypomniano sobie Spinozę i jego panteizm... Nauka Haeckla o „jedności świata“ (monizm) jest transpozycją „ciemnej łaciny“ Spinozy na język nowoczesny. Nie brak i w Polsce było usiłowań, żeby amsterdamskiego żyda wyklętego przez synagogę zbliżyć umysłom wykształconym (Radliński). Jeszcze przed wojną można było i u nas i zagranicą spotkać się z zainteresowaniem głębszem dla Spinozy. Dziś tego zainteresowania — poza okazją jubileuszową — niema. Spinoza został przezwyciężony. Jego filozofja razi nasz sposób odczuwania życia i nasz pogląd na Bóstwo.

Spotkał ją los inny, niż filozofję takiego Tomasza z Akwinu. Gdy Spinoza może być do pewnego stopnia ciekawem „zjawiskiem filozoficznem“ i może interesować historyka filozofji, św. Tomasz — żyje interesuje masy wykształcone i wywiera wpływ olbrzymi na myśl współczesną. Czerpie pełnemi garściami z niego filozofja ścisła, a teologja dzisiejsza byłaby bardzo zubożałą, gdyby jej św. Tomasza odebrano. Uczy się od niego filozofja prawa, odnajdując w jego systemie jedyną, jaka może być, solidną podwalinę prawa — „ius naturae“ (prawo natury). Ze zdziwieniem potwierdzenie wyników swych prac znajduje w św. Tomaszu najnowsza socjologja („ordo“ św. Tomasza i korporacjonizm Otmara Spanna). A to, co o pieniądzu, o własności i t. p. dziś się podaje jako ostatni wyraz wiedzy ekonomicznej, z grubsza znane było św. Tomaszowi.

Jest to zrozumiałe... Umysł ludzki szuka dziś syntezy. Nie zadowala go już „cząstkowa“ prawda. Fragmenty „prawdy“ okazują się często błędami. Nie łączą się z sobą i nie tworzą jednolitego systemu. Mogą być cenne zdobycze myśli tego lub innego filozofa. Są to jednak przyczynki i tylko przyczynki. Świat zaś potrzebuje wielkiej, integralnej syntezy. W lustrze prawdy filozoficznej chce widzieć nie swój nos, ale siebie całego.

Z tej strony widziana filozofja św. Tomasza jest pociągającym systemem. Niema dziedziny wiedzy, którąby z niego nie mogła korzystać. I niema dziedziny życia (od gospodarczej począwszy, poprzez polityczną, na życiu nadprzyrodzonem skończywszy), którąby tym systemem nie była objęta... Skąd ten uniwersalizm św. Tomasza i przedziwna jednolitość całej jego budowy filozoficznej? Stąd, że św. Tomasz — jak to trafnie powiedział na niedawnym kongresie tomistycznym w Pradze Ks. prof. Benesz — „obrał najwyższy punkt obserwacyjny świata“ i dzięki temu mógł wszystko dobrze widzieć. Patrzył na świat mianowicie od strony Boga, od strony sprawczej przyczyny świata, która tchnęła w niego myśl pewną, cel i pewien ustrój.

Ludzi, którzy się biorą do czytania św. Tomasza razi nieraz jego „szkolna“ metoda wyjaśniania prawdy. Widzą w tem — sztukę, która ich nudzi. Powinni pamiętać, że tylko dzięki tej metodzie możliwem było dla św. Tomasza ogarnięcie wszystkiego. Rozlewne rozprawy byłyby mu to uniemożliwiły. Byłyby go zaabsorbowały kilkoma sprawami tak, żeby z nich wyjść nie mógł, jak się to zresztą przytrafiało wielu filozofom, którzy początkowo dążyli do syntezy, a których brak odpowiedniej metody pracy przykuł do fragmentów. **Pejot.**

Sprawy akademickie.

(III.) W sprawie obsadzenia wakujących katedr dotychczasowe postępowanie Rad Wydziałowych było bardzo skrupulatne. Kwalifikacje wysuniętych kandydatów badała najpierw specjalna komisja, potem cała Rada Wydziału. Wszelkie animozje lub poglądy polityczne ustępowały na dalszy plan, brano pod uwagę przedewszystkiem przedmioty osobiste i uzdolnienia pedagogiczno-naukowe, tak, że kandydat przedstawiony Ministerstwu do zatwierdzenia, zasługiwał całkowicie na zatwierdzenie (Mówię o warunkach na Uniwersytecie Jagiellońskim). Profesor, powołany do Rady Wydziałowej, wchodził do niej, ciesząc się zupełnem zaufaniem kolegów, mógł pracować potem w zgodnej harmonji. Zatargi koleżeńskie należą u nas do rzadkości. Według nowej ustawy, — Minister ma prawo nie zatwierdzić proponowanego kandydata i sam mianować innego kandydata profesorem, i to nawet wbrew woli Rady Wydziału. Jakie pobudki będą odgrywały przy tem rolę, — w projekcie nie ma mowy. W każdym razie, można się domyślać, że nie koniecznie naukowe ani z nauką związane, bo te byłyby napewno uwzględnione przez Radę Wydziału.

Ile z powodu tego narzucania przez władze wyższe obcego i nie mającego zaufania kolegów kandydata może być nieporozumień, dysonansów a nawet zatargów, trudno przewidzieć. Nie wątpliwem dla mnie jest, że takie zatargi powstaną, a wtedy będzie zatrute i nieznośne życie koleżeńskie na Wydziale, nastanie niechęć do pracy. Bo pracować naukowo można tylko w atmosferze ładu i pokoju, a „inter arma silent Musae“.

Tożsamo mogę powiedzieć o następstwach wyboru Rektora według projektu nowej ustawy. W tradycji Uniwersytetu Jagiellońskiego jest, że wybór Rektora był dotychczas dokonywany jednomyślnie przez delegatów wszystkich Wydziałów. Wybór nie odbywał się lekkomyślnie; przedtem poważnie i wszechstronnie dyskutowano o przymiotach i kwalifikacjach kandydatów.

Jeśli wybranego jednomyślnie kandydata na Rektora Minister, według projektu nowej ustawy, nie zatwierdzi, co z tego, pytam, może wyniknąć? Przewidywać można, że wybory ponownie się odbędą i będzie ponownie ten sam kandydat wybrany, a wyborcy nie zechcą innego kandydata wybierać. Czy to nie będzie powodem do powstania zatargu z Ministrem, — zatargu, który niewątpliwie fatalnie odbije się na życiu akademickiem? Ale dajmy na to, że wyborcy ci sami lub inni zgodzą się na nowe wybory, a ich rezultatem będzie, że jeden kandydat otrzyma 98 proc. głosów, drugi zaś 2 proc. głosów. Minister może zatwierdzić tego ostatniego, np. dla względów mniejszościowych. Czy wybrany w takich warunkach i przez Ministra zatwierdzony Rektor może liczyć na uznanie, szacunek i poparcie kolegów? Jeśli będzie posiadał dużo taktu, życie na Uniwersytecie może się jako tako ułożyć, ale miłem ono nie będzie ani dla Rektora ani dla profesorów. Co zaś może być, jeśli będzie posiadał większy temperament i zechce z władzy korzystać? Nikt nie może zaręczyć, że nie powstaną wtedy nieporozumienia, zatargi między „rządowym“ narzuconym rektorem i profesorami. Jakiem echem zaś fatalnem odbiją się one na biegu życia akademickiego, nie chcę tu przewidywać.

Wreszcie ostatni punkt, nie mniej a może najbardziej drażliwy t. j. stosunek młodzieży do władz akademickich. Punkt ten jest podobno dla p. Ministra najważniejszy. P. Ministrowi chodzi o ujęcie spraw młodzieży w swe ręce i stosowne postępowanie w razie naruszenia porządku na uczelniach.

Powodem proponowanych przepisów są ostatnie manifestacje na Uniwersytetach, znane wszystkim. Niekiedy rzeczywiście przybierały one niewłaściwą i nie licującą z godnością akademicką formę: zakłócały nawet normalny bieg życia akademickiego. Dotychczasowe przepisy w sprawie młodzieży, można powiedzieć, były niewystarczające, i wymagały zmiany. Zajmowano się tem na konferencjach pp. Rektorów. Senat Akad. Uniw. Jagiell. opracował projekt nowelizacji przepisów dyscyplinarnych.

W projekcie nowej ustawy są podane tylko ogólne przepisy dyscyplinarne; szczegóły mają być określone znów rozporządzeniem p. Ministra. Gdy dotychczas sprawy dyscyplinarne młodzieży były załatwiane definitywnie przez Senat na podstawie dochodzeń Komisji dyscyplinarnej (trzeba powiedzieć, że wszyscy studenci przyjmowali wyroki lojalnie), w projekcie są przewidywane aż dwie Komisje dyscyplinarne: jedna wybrana przez Senat, druga odwoławcza, wyznaczona przez Ministra a ponadto zapowiedziane jest wprowadzenie rzecznika. Słowem ma być zaprowadzony rygor karny, przez który p. Minister żywi nadzieję, że młodzież akademicką zmusi do spokoju i powstrzymania się od manifestacyj i awantur.

Młodzież, jak młodzież, jest burzliwa, bardzo wrażliwa (dziś więcej, niż dawniej), zapalna, nie zawsze kieruje się rozsądkiem. Gdyby było inaczej t. j. gdyby postępowała jako ludzie dojrzali, wszyscy uznaliby to za nienormalne. Nie żądajmy tedy od niej powagi mężów doświadczonych, nie mierzmy jej miarą naszych zapatrywań i postępowania.

Trzeba młodzież rozumieć i dla młodości mieć wyrozumienie. Jedno serdeczne i przyjazne słówko więcej zdoła z nią uczynić, aniżeli grożenie karami. Tak postępowali dotychczas profesorowie.

Zamiary w projekcie ustawy idą w kierunku karnego rygoru i niewątpliwie znajdą swe zastosowanie po pierwszym drobniejszym incydencie. Rozpoczną się oskarżenia, dochodzenia, posypią się kary. Czy będą skuteczne? Czy powstrzymają od następnych? Jestem w tym względzie pesymistą, raczej przewiduję, że im ostrzejsze będą represje, tem większe będą awantury młodzieży akademickiej. W życiu akademickiem może nastąpić rozprężenie, co dla nauki będzie wielką przeszkodą.

„...Nie przeszkadzać, ale pomagać Uniwersytetom w organizowaniu nauki — oto zadanie rządu“.

Ks. Józef Archutowski
profesor Uniw. Jag.

Na ziemiach Rzeczpllitej

Jak unieważniono listę narodową w okręgu zbaszyńskim.

Donosiliśmy już o unieważnieniu listy stronnictwa narodowego do sejmiku powiatowego w okręgu zbaszyńskim (pow. Nowy Tomyśl). Na liście tej na dalszem miejscu figurował Fr. Grobys, którego zmusił niejaki Klemke do wycofania się z listy, grożąc wypowiedzeniem pracy synowi Grobysa. Obecnie Grobys złożył protokół podpisany przez dwóch świadków o całem zajściu. Mianowicie — opowiada Grobys — wójt Musiał ze Zbąszynia przybył do mieszkania Klemkego, dokąd zawezwano Grobysa. „W mieszkaniu, pisze Grobys — przedłożył mi p. Klemke pismo, które w mojej obecności pisał i oświadczył mi, że mam się podpisać. Gdym się wzbraniał, p. Klemke oświadczył, że o ile się nie zrzeknę mandatu z listy Obozu Narodowego, to zwolni mego syna i zięcia z pracy. Wobec tego pod groźbą p. Klemkego, podpisałem zrzeczenie się kandydatury na liście narodowej“.

Zjazd redaktorów tygodników katolickich

W dniu 15 bm. odbył się w siedzibie K. A. P. zjazd redaktorów tygodników katolickich. Referaty wygłosili ks. biskup St. Adamski: „O zadaniach prasy katolickiej w dobie obecnej“ i „O współpracy tygodników diecezjalnych przy tworzeniu jednolicie kierowanej opinji katolickiej“, oraz ks. dyrektor Z. Kaczyński: „Współpraca prasy katolickiej z K. A. P.“. Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której podkreślono konieczność konsolidacji prasy katolickiej i dalszego jej rozwoju, oraz walki z czynnikami rozkładu. W zjeździe wzięło udział 29 redaktorów. Zjazd zaszczycili swą obecnością księża biskupi Przeździecki i Radoński. (KAP).

Proces 3.000 oficerów.

W piątek przez kilka godzin, gmach sądu okręgowego w Warszawie został formalnie oblężony przez tłum oficerów różnych stopni i rodzajów broni. Przyczyną tej „blokady“ sądu przez oficerów, było rozpisanie rozprawy w wydziale handlowym sądu okręgowego w sprawie spółdzielni wojskowej „Zjednoczenie spożywców“ które po upadłości mając olbrzymie deficyty, wystąpiło przeciwko 3.185 oficerom z żądaniem wypłacenia . 674.206 zł Kancelarja sądu była na tyle nieopatrzna, że wysłała wezwania do wszystkich 3.185 pozwanych, którzy przybyli osobiście, sprawiając olbrzymie trudności sądowi.

Spółdzielnia wojskowa powstała w roku 1922, pobierając od członków po 10 zł. udziału przy trzykrotnej odpowiedzialności udziałowca. Później udziały te bez wiedzy członków podwyższono. Obecny stan zadłużenia wobec M. S. W. wynosi 900.000 złotych.

Spółdzielnia wojskowa od pierwszych lat istnienia miała bilanse deficytowe, których niedobory wynosiły po 100, a nawet 250.000 zł. Mimo to spółdzielni nie zlikwidowano, aż doprowadzono do olbrzymich zadłużeń. Rozprawę odroczono.

ZAPROSZENIE EPISKOPATU POLSKIEGO NA UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWE ODSIECZY WIEDNIA. Arcybiskup Wiednia, ks. dr. Innitzer, wystosował na ręce EJm. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda pismo, w którem zaprasza Episkopat Polski na uroczystości jubileuszowe z racji 250-rocznicy oswobodzenia Wiednia przez wojska polskie i rakuskie pod wodzą króla Jana Sobieskiego. Uroczystości te rozpoczną się w Wiedniu w dn. 5 września 1933 roku. (KAP).

Z PROCESU OLPIŃSKI — STARZYŃSKI. W drugim dniu procesu sądowego przeciwko Henrykowi Przewłockiemu i Stefanowi Olpiń skiemu, oskarżonym o zniesławienie podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Starzyńskiego odbywało się badanie świadków, których zeznania wypadły na niekorzyść dla oskarżonych. Pozatem obrona wniosła o zbadanie dodatkowe b. aspiranta Bachracha i adwokata Ettingera. Proces potrwa jeszcze parę dni.

Znowu napad na listonosza.

W piątek między godz. 11 a 12 w południe dokonano napadu rabunkowego na listonosza urzędu pocztowego w Ustroniu, Małysza. Napad dokonany został w chwili, kiedy Małysz przejeżdżał na rowerze w pobliżu lasu w Lipowcu. Nieujęty dotąd bandyta napadł na Małysza, uderzając go kijem w głowę, a gdy ten upadł na ziemię nieprzytomny, poderżnął mu gardło nożem, poczem zrabował mu torbę, w której znajdowało się przeszło 2.000 zł. Za uciekającym bandytą rzucił się w pogoń przechodzący w pobliżu jakiś osobnik. Bandyta widząc, że jest ścigany, porzucił torbę z pieniądzmi i zbiegł. Torba z pieniądzmi została zwrócona urzędowi pocztowemu w Ustroniu. Małysz, w stanie groźnym przewieziony do szpitala w Cieszynie, mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, wkrótce zmarł.

W wyniku pościgu za sprawcą mordu, władze bezpieczeństwa ujęły niejakiego Jana Chrapkę z Lipowca, rzekomo syna wójta. — Chrapka przyznał się do popełnienia morderstwa.

XIV ZJAZD LEKARZY I PRZYRODNIKÓW POLSKICH. W dniach od 12 do 15 września 1933 r. odbędzie się pod protektoratem p. Prezydenta Rzplitej w Poznaniu XIV zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Pokazy, zwiedzania, wycieczki oraz specjalny dział wystawy „Przyroda i zdrowie“, połączonej ze zjazdem, dadzą bogate uzupełnienie obrad naukowych. Za temat programowy obrano „Higjena szkolna i wychowanie fizyczne w środowiskach wiejskich i małomiasteczkowych“. Również będzie rozważany temat „Warunki pracy dzieci w szkole“ oraz inne wykłady. W związku z tem komitet zjazdu prosi o jak najrychlejsze zgłaszanie wykładów z tej dziedziny (termin 1-go kwietnia) pod adresem: Studjum Wych. Fiz. U. P. Park Wilsona, Poznań.

SAMOBÓJSTWO W BÓŻNICY. Ze Skarżyska donoszą o samobójstwie, popełnionem w miejscowej bóżnicy przez młodego izraelitę, który przed powieszeniem się spalił wszystkie posiadane przy sobie dokumenty.

——o——

Licytacja rzekomej zbroi Jagiełły w Wiedniu.

W wiedeńskim Sądzie Egzekucyjnym odbyła się licytacja zbroi rycerskiej króla Władysława Jagiełły. Zbroja ta pochodząca rzekomo z XV wieku ma być dziełem słynnych snycerzy norweskich Seisenhofera i Hoppnera. Zbroję tę znaleziono podobno w jednym z zamków szlacheckich na Litwie. W r. 1928 nabył ją handlarz starożytności Dornelm do spółki z baronem Popperem, za cenę 66.000 dolarów. Między obu właścicielami zbroi doszło do sporu, który doprowadził ostatecznie do procesu cywilnego przeciwko Dornhelmowi i licytacji jego udziału. Baron Popper nabył na tej licytacji udział Dornhelma za cenę 28.750 szylingów i w ten sposób zbroja przeszła na jego wyłączną własność. Zamierza on sprzedać ją do Ameryki.

Doniesienia dzienników wiedeńskich wydają się fantastyczne i wymagają sprawdzenia. Zbroję, która jak twierdzą znawcy, pochodzi raczej z XVI wieku nie mogła być zamówiona ani przez Władysława Jagiełłę ani nawet przez Władysława Warneńczyka, ponadto nazwisko nabywcy zbroi p. Dornhelma nie daje gwarancji, czy p. Dornhelm nie jest identyczny z owym Dornhelmem, który w latach 1899 zasłynął we Lwowie jako znakomity rekonstruktor antyków.

JESZCZE I TO. Szał gry w yo-yo rozpowszechnił się w Niemczech do tego stopnia, że w tych dniach został założony „Związek ogólnopaństwowy graczy w yo-yo“. Inicjatywę do założenia takiego związku dały zarządy istniejących klubów gry w yo-yo.

Z całego świata.

NAJWIĘKSZA WYSTAWA MAREK POCZTOWYCH. W Wiedniu odbędzie się w okresie od 24 do 9 lipca r. 1933 największa z urządzanych kiedykolwiek wystaw marek pocztowych. Udział w wystawie bierze 38 państw i 130 miast.

Wyspiański jako plastyk.

Z okazji wystawy dzieł jego w Pałacu Sztuki.

Wspaniała obecna wystawa dzieł Wyspiańskiego w Krakowie wywołała olbrzymie zainteresowanie wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa i ściąga ponadto liczne wycieczki z prowincji. Należy się przeto zastanowić, jakie są walory sztuki plastycznej Wyspiańskiego i w czem leży jego wielkość.

Wyspiański miał oryginalny sposób patrzenia, odczuwania i ujmowania zjawisk. Obserwując otaczający go świat, chłonął go w siebie i starał się go rozumieć. Obserwując np. roślinę, wczuwał się w to, jak formowały się jej kształty, jak postępował proces jej rozwoju biologicznego. Ta obserwacja, to uparte dociekanie zagadek przyrody, jej energji witalnej, szło dalej, niż tego wymagały kanony teoretyków sztuki. Stąd w ornamentach jego roślinnych widzimy motywy nietylko ze sformowanych już kwiatów, ale również i z łodyg roślinnych, a nawet ich zalążków.

Studjował wszystko, bo wszystko interesowało mózg plastyka-badacza. Jego forma odznacza się charakterystyczną syntezą, chwytającą jeno samą rytmikę kształtów i ruchów. Charakter odtwarzanego przedmiotu wydobywa precyzyjnie. Kolor służy mu jedynie do wsparcia potęgi rysunku. Zaznacza w nim tylko lokalną, zasadniczą barwę przedmiotu. Jest w nim niewyszukanym i prostym, posługując się nim tylko dla oznaczenia i odgraniczenia rysowanych płaszczyzn. Ekspresja jego plastyczna leży w krętej, nerwowej, wijącej się linji, zdradzającej jego naturę niesłychanie przeczuloną i wrażliwą. (Stwierdza to L. Rydel). Odpowiedniejszym zatem materjałem malarskim były mu pastel, węgiel i ołówek, niż farba olejna.

Aby ocenić rysunek Wyspiańskiego, wystarczy przyglądnąć się jego studjom rąk, które rysunkowo są może najtrudniejsze, a które on z zapamiętaniem studjował, niszcząc bez skrupułu nieudane według siebie prace. Jako profesor w Akademji Sztuk Pięknych twierdził, że nietylko dobre narysowanie jakiegoś przedmiotu ma wielką wagę, ale i jego zapamiętanie. Z dzieł jego widać, że jest wrażliwym na harmonję kolorystyczną.

Wielkość Wyspiańskiego jako plastyka nie leży jednak ani w formie, ani w kolorze, jak raczej w tem, że jest twórcą polskim. Na internacjonalizm Przybyszewskiego położył pieczęć narodową, i ta pieczęć gorejąca została do dziś dnia.

Biorąc pod uwagę już samą ilość dzieł sztuki plastycznej Wyspiańskiego, jest to dorobek ogromny. Według zestawienia Dra St. Świeża — niekompletnego — dzieł malarskich, graficznych i rzeźbiarskich Wyspiańskiego jest 747... Sztuka Wyspiańskiego idzie po linji jego duchowego ojca Jana Matejki, twórcy nowoczesnej, indywidualnej sztuki polskiej. Godnymi jego następcami są: Jacek Malczewski i St. Wyspiański.

Trzeba skonstatować, że ten duch wielkich poprzedników, wbrew niektórym defetystom, wołającym, że „ze sztuką polską koniec“ nietylko w twórczości polskiej nie zanika, ale owszem potęguje się. I gdy nad malarstwem defetystów, które z prawdziwem malarstwem nie wiele ma wspólnego, unoszą się trujące opary internacjonalizmu, to natchniona, narodowa sztuka Wyspiańskiego krzepi jak najczystsze źródło kryniczne i syci duchowo, jak ciało syci zdrowy, razowy chleb polski.

Szerokie warstwy intuicyjnie odczuwają wysokie wartości plastycznych pierwiastków sztuki Wyspiańskiego i dlatego tłumnie obecnie pielgrzymują do Pałacu Sztuki, który dzięki niemu stał się obecnie naprawdę Świątynią Sztuki.

S. M. M.

„Mount Everest“ Jalu Kurka.

Nakładem jednej z firm wydawniczych warszawskich wyszła z druku najnowsza powieść sportowa znanego pisarza awangardy, **Jalu Kurka** p. t. **„Mount Everest“**, — opisująca dzieje wyprawy himalajskiej na najwyższy szczyt świata i śmierć dwóch wybitnych alpinistów angielskich pod czołową turnią Everestu.

Powieść Kurka zdobyla **pierwszą nagrodę na konkursie „olimpijskim“** ministerstwa oświaty i Pol. Komit. Olimp. i wydana została w cyklu „5 na Olimpjadę“ wraz z książkami czterech innych autorów. „Mount Everest“ ukazało się w pięknej szacie zewnętrznej z ilustracjami. Na wstępie zamieszcza autor następującą dedykację dla młodzieży:

„Poświęcam ten opis człowieczych zmagań młodemu pokoleniu, oddalającemu się od literatury, aby poznało wartość wielkich czynów. To nie jest powieść o górach. Spójrzcie na niewydeptane wzgórza bohaterstwa, rosnące przed waszemi krokami. Dla was upraszczam rzeczywistość“.

Sport.

Weissówna w Obozie Wielkiej Polski.

Jak donosi warszawskie A. B. C. mistrzyni świata w rzucie dyskiem **Jadwiga Weissówna**, dekorowana została w ub. tygodniu na zjeździe Obozu Wielkiej Polski w Łodzi „szczerbcem“ Chrobrego.

Sztafeta kajakowa.

W lecie 1933 r. Związek Harcerstwa zamierza przeprowadzić harcerską **sztafetę kajakową na szlaku Katowice—Gdynia.**

Cel sztafety jest nietylko sportowy, jej zadaniem **będzie zwrócić uwagę społeczeństwa na konieczność budowy kanału, któryby umożliwił komunikację wodną na wymienionym szlaku.**

Sztafeta odda w Gdyni **symboliczną pałeczkę z węgla śląskiego** na znak, że w przyszłości węgiel polski winien być transportowany wodą do morza.

NEHRINGOWA ZAPROSZONA DO AUSTRJI I DAVOS.

Najlepsza polska i światowa łyżwiarka wyścigowa, p. **Nehringowa**, otrzymała zaproszenia **na zawody międzynarodowe w Klagenfurt** (Austrja) i **w Davos.** Te ostatnie zawody odbędą się z okazji 40-lecia Międzynarodowego Zw. Łyżwiarskiego.

PORADNIA NARCIARSKO-TURYSTYCZNA W WARSZAWIE.

Warszawski Klub Narciarski otwarł onegdaj poradnię narciarsko-turystyczną, informacyj w sprawach organizacji wycieczek, kursów, wyboru terenów i t. p.

W poradni są do przejrzenia różne mapy i przewodniki.

KORNEL MAKUSZYŃSKI.

Lud się garnie do księgarni

Podczas srogiej bitwy raniony żołnierz zaczął jęczeć w niebogłosy. A drugi na to: „Czemu wrzeszczysz? żeś ranny? Kaprala rozerwało na kawałki, a słowa jednego nie powiedział!“ Ponura to jest historja i krwią ocieka, dlatego mi się jednak przypomniała, że wszyscy piadolą, a polski autor, ten właśnie, którego „rozerwało na kawałki“, słowa jednego nie powiada. Zaciął kołyszące się od zgrzytania zęby, zacisnął usta, portki przytrzymuje rękami, aby ich nie porwał wiatr, albo pan naczelnik urzędu skarbowego, i pisze sobie książeczki. Taki, psiakość, hrabia, co miną nadrabia. Taki książe, co rymom ogony wiąże. Taki baron, co je makaron, bo tak już wychudł, że spożyć może jedynie potrawę w kształcie długim i cienkim jak szpagat. Książeczki jednak pisze. Umierać będzie, a jeszcze za pióro ułapi, jak żołnierz za karabin. Bo z tym pogromem literatury, to ciężkie łgarstwo. Czy już niema polskich książek? Bogdaj się ością zadławił, ten, co takie ponure rozsiewa plotki i bogdaj się nim zajęła Kasa Chorych? Kto ma całe buty i dziurawy czas, niech się przejdzie po Nowym Świecie i niechaj spojrzy: każda w tym roku witryna księgarska zakwitła, jak łąka w maju, jak nos pijaczyny, roztęczyła się siedmią kolorów, jak damska fizjognomja, tytułami śpiewa, jak Kiepura za dwa tysiące dolarów, nazwiskami świeci, jak jubilerska wystawą, uśmiecha się szczęśliwie, jak młody malarz, któremu przyśniła się butelka wina. Niema książek? Narodzie katolicki! Książek jest mnóstwo. Znakomite książki, sercem pisane, największym wysiłkiem ducha stworzone. Każdy z piórowładnych wszystko w nich umieścił, co tylko w nim było, wszystko, na co go było stać. A ponad nimi piętrzą się stosy książek innych, jak ofiarne stosy, ogniem błyskające i krwawiące się płomieniem, to najcudowniejsze książki wielkich Umarłych, spadek narodowy, kopalnia niewyczerpana, żelazo i złoto, djamenty słów i czerwone rubiny myśli.

Niema książek? Niech ktokolwiek to powie, a dwutomowem, wspaniałem, ilustrowanem wydaniem „Chłopów“ w łeb dostanie, tak, że betleemską gwiazdę ujrzy w biały dzień. A ileż obok tych wspaniałości niebotycznych jest książek cichych, dobrych, pełnych słodyczy, wiernych przyjaciółek, co na zmęczone oczy kładą poświatę ukojenia i ciszy? Czasem wśród nich nawet taka się zdarzy, do której można powiedzieć pięknie, jak ów pisarz angielski: „Bóg był dla mnie dobry, ale ty byłaś lepsza“. Źle ci jest, jest ci smutno, serce się w tobie tłucze? Zdarza się. Nie uderzaj wtedy, staromodnym polskim zwyczajem, łbem o szafę, bo z całą pewnością szkoda szafy, a czasem i łba. Wynajdź wtedy w wielkim tłumie książeczkę, tak mądrą jak ludzkie dojrzałe serce, tak pełną uśmiechniętej słodyczy, jak dobra matka, a tak pogodną, jak Boże Narodzenie. Albo takiej sobie poszukaj, co cię na skrzydłach ślicznej, oszalałej, purpurowej, rozszumianej przygody, poniesie ponad ziemię, jak orzeł barana, (porównanie jest nieco dotkliwe, ale nie mam innego pod ręką). Wyszukaj sobie książkę, co gada wierszami, tak ślicznie, jakby kto w twoje oczy rzucał brylantowe okruchy słońca. Zapytaj Mickiewicza, jak się żyje pełnią duszy, a Słowackiego zapytaj, jak się lata w niebieskości, ponad ziemią szarą, rozjęczaną i smutną. Zatańcz z Reymontem na trzydniowem weselu, albo pomódl się do Pana Boga twardą, wysokopienną modlitwą Kasprowicza, bo nie znajdziesz śliczniejszej książki do nabożeństwa, niż jego „Księga ubogich“. Książka polska na wszystko ci odpowie, rady ci udzieli, serce twoje uzdrowi, duszę ci oczyści i hyzopem ją pokropi.

Przez cały Boży rok nie kupowałeś książek, nieznany przyjacielu, szepcząc sobie jak guślarz w cmentarnej kaplicy: „Żadnej lampy, żadnej świecy“. Myślałeś, że sam sobie udzielisz rady, na pustkowiu, wśród szarości i liszajowatego mroku. A to jest bałwaniasta rzecz, jeżeli kto się dręczy w samotności, w kryminale własnej zgryzoty, zamiast wezwać takiego lekarza, jakim jest książka, połykać łzy, zamiast pić słońce, młócić słomę narzekania, zamiast wyjść na pole, między złocistość zbóż, albo wypłynąć na morze. A teraz, czytelniku, widzisz, żeś źle uczynił. Całe to szczęście, że masz właśnie doskonałą okazję, aby naprawić zaniedbanie. „W dzień Bożego Narodzenia radość wszelkiego stworzenia, książki w górę podlatują...“. Jeśli na podarunek świąteczny kupisz książkę, zyskujesz niezmierne rzeczy. Wszyscy o tem wiedzą, że pożytek z niej jest ogromny, że zostanie ona w domu, napełniwszy go blaskiem, że jej nigdy nie ubędzie, bo to nie piernik, ani butelka wódki, że ją można dać biedniejszemu, że to i owo. Istnieją pozatem korzyści mniejsze wprawdzie, niepozorne, lecz jakżeż potężne! Jeśli masz słodką żonę, daj jej książkę w nagrodę za słodycz, jeśli jednak pochmurne niebo dało ci żonę z taką siłą wymowy, że możnaby jej napędem zelektryfikować całą Ojczyznę miłą, daj jej też książkę piękną, obszerną i opasłą, taką na trzy dni. Przez trzy dni będziesz „leżeć na obłoku, roztopiony w ciszę“. A w oku nie będziesz miał „łzy sennej“, lecz łzę wdzięczności. Daj książkę lubym dziatkom, a znikną w niej, jak w rozkwieconym ogrodzie. Będziesz słyszał tylko perlisty śmiech, a nie owo słodkie narzekanie: „Tatusiu, Janek kopnął mnie w brzuch, a Marysia połknęła szpilkę“. Daj książkę swojemu wrogowi, a wróg zmięknie, jak twardy but narciarski, posmarowany rycynowym olejem. Daj ją przyjacielowi swojemu, o którym mądrze powiada stary Szlangbaum w „Lalce“: — „Przyjaciel dobry wiele znaczy, on przebaczy wszystkie urazy kilka razy“. Za książkę znacznie więcej uczyni. Daj książkę narzeczonej i bystro patrz, co ona z nią uczyni: jeśli ją do serca przyciśnie, żeń się, bracie, czemprędzej, lecz jeśli ją w kąt ciśnie, uciekaj od niej, nieszczęśliwy, uciekaj, jak jeleń szybkonogi. Taka kobieta niema serca, tylko ćwierć kilograma „przedniej cielęcej“, a potrafi gadać tylko z lustrem. Żołnierzowi daj książkę, aby sobie za jej sprawą pojechał na urlop w nieznane kraje i dalekie ziemie. A przedewszystkiem daj książkę choremu, co cierpi. Nie dawaj mu takiej, co sama ledwie zipie, chora na skręt kiszek i myśli, albo na zatwardziałą melancholję, ale zdrową, bujną, co wierzy w człowieka, a kwitnie, jak wiosna.

Kiedy na gwiazdkę ofiaruje się komu książkę, daje mu się zaczarowany podarunek, coś, co żyje, czuje, cierpi, kocha, uśmiecha się lub płacze dobremi łzami. Posyła mu się kogoś, bardzo mądrego, wiernego przyjaciela, o którym powie każdy, jak Gospodarz w „Weselu“: — „Ktoś mi znany, ktoś kochany“.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 18: Oczekiwanie N. M. P.
Poniedziałek 19: św. Tymoteusza.
Poniedziałek 19: wschód słońca o godz. 8.08, zachód o godz. 15.47.

—oo—

NIEMA ŚNIEGU! Dziwny, prawie ciepły grudzień! Wielu wątpi, czy na święta będzie śnieg... Zieleń choinek na Rynku gł. smutno jakoś odbija od szarzyzny bruku... Jakżeż inaczej patrzanoby na choinkę, spoczywającą na śnieżnym puchu! Zobaczymy... jeszczo tydzień.

OSOBISTE. P. Karol Ludwik Koniński, publicysta, otrzymał w uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktora filozofji z zakresu historji społecznej i historji kultury.

GŁOS AKADEMIKA ukaże się po ferjach świątecznych. Na przyszły tydzień „Dział Młodych" w numerze świątecznym. Przypominamy, że ostateczny termin nadsyłania rozwiązań i materjałów upływa w czwartek, 22 bm.

NA LINJI KRAKÓW—MYŚLENICE 5 AUTOBUSÓW. Polski Zw. Turyst. w Krakowie ogłasza, że na linji autobusowej **Kraków—Myślenice** zostaje z dniem 20 bm. ilość kursów zwiększona, tak iż odjazdy z Krakowa odbywać się będą o godz. 8.00, 13.00, 16.00, 17.30 i 19.30, zaś z Myślenic do Krakowa o godz. 7.30, 8.00. 10.30. 14.00 i 18.00. — Nadto wznowiona zostaje komunikacja autobusowa na linjach **Kraków—Wolbrom** i **Kraków—Pilica,** z odjazdami: do Wolbromia o godz. 17.30, z Wolbromia do Krakowa o godz. 7.00; z Krakowa do Pilicy o godz. 8.45 a z Pilicy o godz. 16.

OCHRONA MOSTU NA WIŚLE POD SZCZUCINEM. Urząd Wojewódzki kielecki zamknął od dnia 10 bm. do odwołania ruch kolejki wąskotorowej oraz ruch kołowy wszystkich pojazdów o ciężarze wyżej 3 tonn na **moście na Wiśle pod Szczucinem.**

Jednocześnie Urząd Wojewódzki zarządził, ażeby od 10 bm. autobusy lekkie (o ciężarze brutto poniżej 3 tonn) przejeżdżały przez most z chyżością minimalną **bez pasażerów** (pasażerowie winni przechodzić pieszo przez most).

NAJPRAKTYCZNIEJSZE i wartościowe podarki na gwiazdkę są po znacznie zniżonych cenach w firmie **zegarmistrzowsko-jubilerskiej Józefa Cyankiewicza,** Kraków, Sławkowska 1, Telefon 15651.

WYBITA SZYBA I KRADZIEŻ. M. Markfeld, właściciel sklepu rymarskiego (Wielopole 3), głosił, że w nocy z 15 na 16 b. m. rozbito mu szybę wystawową w oknie sklepowym, skąd skradzioon wyroby rymarskie jak teczki, portfele, portmonetki i t. p., wartości 540 zł.

OKRADZIONO EMERYTA W TRAMWAJU. Wł. Kudelka, emerytowany radca Izby Skarbowej (św. Bronisławy 12), zgłosił, że dnia 16 b. m. o godz. 14.30 w wozie tramwajowym linji Nr. 1 skradziono mu portfel z kwotą 150 złotych, 6 bonów po 115 złotych każdy, legitymacje urzędniczą i tramwajową.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

PODARKI GWIAZDKOWE, przez najbliższe osoby własnoręcznie przygotowane, posiadające specjalny urok. Zaliczamy do nich zwłaszcza własnego wyrobu pieczywo, które wśród darów świątecznych szczytne zająć może miejsce o ile się uda, znakomicie smakuje i dobrze każdemu służy. Doświadczone gospodynie używają stale w tym celu Dra Oetkera proszku do pieczenia, który gwarantuje nietylko udanie się każdego pieczywa, lecz przygotowane według przepisów Dra Oetkera placki i ciastka smakują przepysznie i służą każdemu, a są przytem bardzo tanie.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Marjusz". wiecz.: „Sułkowski".

Poniedziałek po południu: „Wesele".

Poniedziałek wieczór: „Madame Butterfly".

Wtorek: „Egipska pszenica".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Niedziela 18 o godz. 3.30 po poł.: „Chata za wsią" (dramat ludowy ze śpiewami i tańcami).

Niedziela 18 o godz. 7.30 wieczór: „Dziewczę z chaty za wsią" (dramat ludowy, dalszy ciąg dramatu „Chata za wsią").

Nadzwyczajne pociągi świąteczne

odejdą z Krakowa do Zakopanego, Nowego Sącza i Krynicy.

Z powodu spodziewanego wzmożonego ruchu na kolejach w czasie Świąt Bożego Narodzenia, Dyr. Okr. Kolei uruchamia następujące pociągi dodatkowe:

Do Zakopanego odejdą z Krakowa:

21 grudnia o godz. **9.15** dodat. pospieszny.

22 grudnia o godz. **15.45** dodat. osobowy do **Płaszowa**; tam część pociągu odjedzie do **N. Sącza,** a część (10 minut później) do Zakopanego.

23 grudnia o godz. **0.25** osob.; o **9.15 posp.,** o **10.05** osob. do Płaszowa, skąd część odejdzie do N. Sącza, a część do Zakopanego.

24 grudnia o godz. **0.25** osob., o **3.54** posp., o **4.30** posp., o **5.10** posp., o **5.50** osob., o **6.05** osob., o **9.15** posp., w razie potrzeby zaś odejdą **25 grudnia** pociąg osobowy o godz. **0.25** i posp. o **9.15.**

Do Krynicy odejdą dwa dodatkowe pociągi: **23 grudnia** pociąg osobowy o godz. **0.15** i **24 grudnia** osob. o **0.15.**

Nadmienić należy, że powyższe pociągi dodatkowe będą kursować prócz dodatkowych świątecznych, **przewidzianych** w rozkładzie jazdy.

Podróżni, chcący jechać 22 i 23 bm. do Zakopanego lub Nowego Sącza, **winni** wsiąść **do właściwych wagonów,** zaopatrzonych w odpowiednie tablice, gdyż pociąg składa się z **dwóch kompletów,** z których jeden — jak wyżej wspomnieliśmy — odejdzie z Płaszowa do N. Sącza, drugi do Zakopanego.

Ponadto wprowadza się **wagon** sypialny **3-ciej kl.** Warszawa—Zakopane w dniach 20 do 22 bm. (odj. z Warszawy 23.50 przyjazd do Zakopanego godz. 13.00) i z powrotem w dniach od 21 do 23 grudnia (odj. Zakopane godz. 18.10, przyjazd do Warszawy godzinie 8.18).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Życie za złoto" (Tom Mix).

WANDA: „Czar jej oczu" (Janet Agunor).

APOLLO: 100 metrów miłości (Dymsza, Pogorzelska).

SZTUKA: „Król to ja" (Vlasta Burjan).

UCIECHA: „Szlakiem Chaluców".

ADRIA: „C. k. komenda serc".

SŁOŃCE: „Ostatni rozkaz" (E. Jannigs).

PROMIEŃ: „Hrabina Paryża" (Mia May i E. Jannigs).

ATLANTIC: „Cham" (według powieści E. Orzeszkowej).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 19 do 22 b. m. „Moralność pani Dulskiej" (z Z. Batycką).

—:oOo:—

„WYZWOLENIE" dramat Stan. Wyspiańskiego dany będze po raz pierwszy w bieżącym sezonie na popołudniowem przedstawieniu dla młodzieży szkolnej i kół rodzicielskich, w środę, dnia 21 b. m., **po cenach najniższych,** z dyr. J. Osterwą w roli Konrada.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ TEATRU będzie sztuka „Historja dwóch serc" Edwarda Sheldona, w przeróbce Caillovet'a i Croisset'a, w opr. scen. dyr. Osterwy. Na okres świąteczny ukażą się tradycyjne jasełka Lucjana Rydla „Betleem polskie" w nowej inscenizacji i oprawie dekoracyjnej z uzupełnieniem tekstu krakowskiego poety i dramaturga A. Waśkowskiego.

TEATR „BAGATELA". W niedzielę 18 bm. występy artystów teatru żyd. „Di Idisze Bande". Początek przedstawień o godz. 4 po południu i 8.30 wieczór. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10 rano do 9 wieczór bez przerwy.

KAZIMIERZ LOPEK-KRUKOWSKI, nasz znakomity piosenkarz i humorysta, wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to w **niedzielę 25,** oraz w **poniedziałek 26 b. m. w Starym Teatrze.** W wieczorach tych współdziałać będzie doskonała pieśniarka, **Irena Carnero.** Bilety wraz z garderobą w cenie od 1.50 zł. do 6.50 zł. są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

ALEKSANDER UNIŃSKI, laureat konkursu Chopinowskiego w Warszawie, pisze o **niezrównanych pianinach B. Sommerfelda** w Bydgoszczy: Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę wyrazić swą pochwałę dla nadzwyczajnej jakości pianin marki Sommerfeld, które **odznaczają się** doskonałem wykonaniem, wspaniałem śpiewnym dźwiękiem oraz niezrównaną trwałością.

—oOo—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW w niedzielę dnia 18 b. m. podczas sumy o godz. 10 rano śpiewa chór mieszany Handlowców i Biurowców Mszę św. komp. p. Geigera, o godz. zaś 12 śpiewa p. St. Zacharewicz.

—o—

Świąteczne dla bezrobotnych.

Miejski Kom. Pom. Bezrobotnym zawiadamia, że od poniedziałku, t. j. 19 b. m. przystępuje do wydawania **deputatu świątecznego** rodzinom bezrobotnym.

Rodziny małe (2—3 osób) otrzymują: 3 kg. mąki pszennej, 1 kg. tłuszczu (boczku), ¾ kg. cukru i 1 kg. pęcaku.

Rodziny średnie (4—5 osób): 4 kg. mąki. 1½ kg. tłuszczu, 1 kg. cukru i 2kg. pęcaku.

Rodziny duże (6 i więcej osób): 5 kg. mąki, 2 kg. tłuszczu, 1½ kg. cukru i 3 kg. pęcaku.

Po bony zgłaszać się winni bezrobotni do Biura Rejestracyjnego na pl. Jabłonowskich L. 19 — przydzielony zaś deputat wydawać będą na bony od środy, t. j. 21 b. m. w godzinach od 11—13 i od 15—17 sklepy Spół Zw. Prac. Kol. przy pl. Matejki 8, Murowanej 2, św. Filipa 10, Lwowskiej 25, Bosackiej 11; oraz sklepy Powsz. Spół. Spoż. przy ul. Zwierzynieckiej 20, Krakowskiej 53, Kazimierza W. 80. Madalińskiego 19, wreszcie sklep P. Jadowskiego przy ul. Kalwaryjskiej 8.

—oo—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Eugenjusz Smidowicz.

Z śp. E. Smidowiczem schodzi do grobu postać prawdziwego obywatela M. Krakowa, Polaka-katolika i wzorowego, uczciwego kupca. Cechowało go wielkie umiłowanie dawnych tradycyj tego Miasta w którym się wychował czego dowodem było jego przywiązanie szczególnie do kurkowego bractwa, którego był kilkadziesiąt lat członkiem, zasłużonym królem kurkowym i prezesem. Jako król kurkowy, zaprowadził w bractwie różne piękne zwyczaje o katolickim charakterze, jak np. uroczysty udział bractwa w procesji Bożego Ciała — po której szereg lat gościł zawsze u siebie udział w niej biorących — uroczystość Opłatka i in. — i do ostatniej chwili strzegł katolickiego charakteru tegoż bractwa i był jego całą duszą.

Umiłował Kraków, będąc sam jakby żywą jego ozdobą, — a przedewszystkiem tych jego mieszkańców, co cierpieli nędzę, pośród których znaleźli się nieraz i dawni podupadli tegoż Miasta obywatele. W różny sposób potajemnie, po cichu szedł im z pomocą, sam prowadząc życie bardzo skromne i ciche. Jałmużnę, wspieranie biednych uważał sobie za ścisły obowiązek chrześcijański. „Trudno, musi się dawać — tak do mnie mówił. Przez szereg lat pracował jako członek i skarbnik z całem oddaniem się w towarzystwie Ochronek dla ubogich dzieci. — Można też o nim powiedzieć, że nie miał nieprzyjaciół; swoją pokorą, dziwną uprzejmością i prawdziwie chrześcijańska pogodą duszy i całą swoją przemiłą, jakby jakąś rycerską postawą pociągał do siebie wszystkich co się z nim zetknęł. — Ciężko chorował od dziewięciu lat, aleby nikt nie uwierzył patrząc nań, żeby był cierpiący, nigdy bowiem nie wyrzekł słowa skargi, zawsze był pogodny i mile uśmiechnięty, a tajemnica tego była jego rzadka pobożność i nadzwyczaj żywa wiara. Nigdy nie otworzył sklepu zanim nie wysłuchał Mszy św. w Marjackim kościele. Domy Boże, jak Marjacki kościół i Katedrę Wawelską, otaczał czcią i pietyzmem głębokim, czyniąc różne wspaniałe fundacje dla tych świątyń. Dwa piękne świeczniki zawiesił w kościele Marjackim. Kupował stale świece woskowe na ołtarz Cudownego P. Jezusa w tymże kościele i na Wawelu. On to również był, co swego czasu zamówił w Ljonie ciemną jedwabną krepę na ołtarz Cudownego P. Jezusa Wawelskiego, aby osłonić Krzyż od zaprószenia. — To też dla swej działalności o charakterze katolickim musi sobie pozyskać szacunek i uznanie najwyższych dostojników Kościoła. Wolne chwile w domu poświęcał modlitwie żarliwej. Widziano go klęczącego nieraz i po dwie godziny przed obrazem Matki B. Częstochowskiej z wyciągniętemi wgóre ramionami. Tu składał Bogu w ofierze swe cierpienia i troski, których miał wiele, ale z któremi się przed nikim nie zwierzał. Ta wiara jego i pobożność ujawniła się w jego ostatniej chorobie. Nigdy słowo narzekania nie wymknęło się z ust jego ale tylko cicho i ustawicznie powtarzane: „Bądź wola Twoja!" Dlatego też żyjąc jak prawdziwy Polak-katolik umarł z krzyżem w ręku i z obrazkiem Matki B. Częstochowskiej na ustach...

Cześć Jego świętej pamięci, pamięci nie wygasłej nigdy w sercach co go znali i dla Jego prawości charakteru i świętości życia podziwiali. X. Józef Kaczmarczyk.

7 osób zginęło w katastrofie kolejowej.

Paryż 17 grudnia.. Podczas wczorajszej katastrofy pociągu pospiesznego pod Perpignan zostało **7 osób zabitych i 30 rannych, w tem 15 ciężko.** Niektóre dzienniki donoszą, że katastrofa nastąpiła nie wskutek podmulenia toru, lecz **przez wykolejenie na przeszkodzie, jaka powstała na torach w następstwie wypadku samochodowego.** Na przejeździe kolejowym miał bowiem samochód, przejeżdżający na chwilę przed nadejściem pociągu, **złamać rampę zamkniętą, której części dostały się na tory i spowodowały wykolejenie pociągu.** Budnik zauważył przeszkodę, **nie mógł** jednak **usunąć** i w ostatniej chwili chciał zatrzymać pociąg, lecz było już zapóźno.

Francuski jacht z ekspedycją filmową

zaginął w drodze do Brazylji.

Paryż 17 grudnia. „Matin" donosi o **zaginięciu francuskiego jachtu motorowego, „Sita",** o pojemności 560 tonn, wiozącego **wyprawę pewnego towarzystwa filmowego do Brazylji.** „Sita", na którego pokładzie znajdowało się **12 osób załogi i 16 członków wyprawy filmowej,** minął wyspy Zielonego Przylądka 28 listopada i od tego czasu **zaginął o nim wszelki słuch.** Miał on przed 8 dniami przybyć do Para, skąd **miał wyjechać** w górę rzeki Amazonki, celem dokonania zdjęć z natury. Istnieją obawy, że jacht zatonął wraz z całą załogą i wyprawą.

S. † p.

Eugenjusz Smidowicz

Kupiec i obywatel miasta Krakowie,
Członek Kongregacji Kupieckiej,
Wiceprezes Bractwa Kurkowego
(Tow. Strzeleckiego), b. Król kurkowy,
członek Arcybractwa Miłosierdzia,
Skarbnik ochronek krakowskich i t. d.

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 16 grudnia 1932 roku.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zastanie w poniedziałek dnia 19 bm. o g. 10-tej rano w kościele Najśw. Panny Marji, poczem nastąpi eksportacja wprost do grobu rodzinnego, na które to smutne obrzędy w ciężkim smutku pogrążona żona z synami zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów zmarłego i Znajomych.

Życie gospodarcze.

O obniżkę taksy dorożkarskiej
w Krakowie.

W czwartek, 15 b. m. odbyło się walne zebranie członków Korporacji **dorożkarzy konnych** grupa I. w Krakowie w domu przy ul. Potockiego 11 w obecności delegata Mgtu jako władzy przemysłowej I instancji, p. radcy Romańskiego. Walne zebranie otworzył starszy Korporacji p. St. Nalepa, poczem w krótkiem przemówieniu powitał zebranych prezes Ch. Z. Z. dyr. Pachoński. Protokół odczytany przez p. Fronta przyjęto bez zmian. Uchwalono budżet na rok 1933 i ustalono wkładki członkowskie, poczem dokonano wyboru połowy Zarządu, w miejsce ustępujących po 2-letniej kadencji. Zastępcą starszego wybrano p. Lenczowskiego Tad., a podstarszym p. Palucha. Następnie udzielano członkom informacji w sprawach podatkowych zaś przewodniczący przedstawił wniosek Wydziału o obniżenie taksy dorożkarskiej z **dworca kolejowego oraz taksy nocnej z teatrów, balów dancingów. Taksa dotychczasowa wynosiła zł. 2 za kurs nie przekraczający kwadrans czasu,** obecnie uchwalono wystąpić do Starostwa Grodzkiego i Magistratu m. Krakowa **o obniżenie taksy na 1.50 za kurs. Taksa bagażowa i dzienna pozostaje nadal bez zmiany.** Dłuższem przemówieniem natury ogólnej o charakterze sprawozdawczym z czynności i programowej na przyszłość wygłoszonem przez zastępcę starszego p. Lenczowskiego zakończono obrady.

Śledztwo sądowo-karne
w sprawie spółki „Caro“.
(Krakowska Kasa Targowa).

Jak się dowiadujemy, Prokuratura tut. wdrożyła śledztwo sądowo-karne w sprawie poruszonych swego czasu w prasie, nadużyć w S-ce „Caro“, — a obecnie wpłynęło dalsze doniesienie do Prokuratury i Władz Skarbowych o oszukańczych machinacjach na szkodę Skarbu Państwa. — Akta znajdują się już u sędziego śledczego, opinja publiczna oczekuje ze zrozumiałem zainteresowaniem dalszego biegu sprawy.

Za spokój duszy

Śp. Dr. Edmunda Kowalewskiego

odprawione zostanie

Nabożeństwo żałobne

w kościele N. Serca Jezusowego przy ul. Kopernika, we wtorek dn. 20-go grudnia b. r. o godz. 8-mej rano, na które zaprasza Krewnych Przyjaciół i Znajomych

Żona i dzieci.

Chrześć. Związek Drobnych Handlarzy
w obronie przed egzekucjami podatkowemi.

W środę 14 b. m. odbyło się liczne zebranie **drobnych handlarzy targowych w Krakowie,** zrzeszonych w Chrześcijańskim Związku przy ul. Potockiego 11. Przedmiotem obrad było sprawozdanie prezesa Związku p. **Kuska z pierwszego Zjazdu Delegatów Zrzeszeń drobnych handlarzy targowych,** który z początkiem miesiąca odbył się w Warszawie oraz z delegacji **w Ministerstwie Skarbu i w Izbie Skarbowej w Krakowie w sprawie patentów i podatków przemysłowych.** Na zebraniu przemawiał m. in. prez. Zarządu Okręg. Ch. Z. Z., dyr. **Pachoński.** Przemówienie dyr. Pachońskiego miało charakter ogólny, przedewszystkiem zaś podkreślało konieczność bliższego zapoznania się z interesami zawodowemi drobnych handlarzy. Prezes p. Kusek poinformował zebranych członków Związku, **od jakich podatków można być uwolnionym** za wniesieniem indywidualnego podania, oraz w jaki sposób należy zabiegać o zwolnienie od **wykupna patentu przemysłowego** na rok 1933. Wobec braku do tej pory rozporządzenia ministerjalnego co do terminu wykupna patentu, należy do końca grudnia b. r. wykupić patenty w interesie własnym, aby nie narazić się na kary grzywien za spóźnienie terminu — lub też w tym terminie, t. j. do 31 grudnia wnieść prośbę odpowiednio umotywowaną do odnośnego Urzędu Skarbowego o zwolnienie od patentu przemysłowego. Po omówieniu szeregu drobniejszych spraw organizacyjnych, prez. Kusek życzeniem wesołych świąt i szczęśliwego Nowego Roku zakończył obrady.

Wieś wyczerpana kryzysem
popada w coraz gorszą sytuację finansową.

Izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu daje następującą charakterystykę sytuacji gospodarczej w listopadzie r. b.: Na rynku wielkopolskim listopad w rolnictwie zaznaczył się **dalszą zniżką tendencji ceny zbóż i produktów hodowlanych,** w szczególności cen żyta i nabiału. Urzędowe notowania tych artykułów w Poznaniu z końca listopada w porównaniu z końcem października, wykazują prawie przy wszystkich artykułach nieznaczny spadek, który nie odgrywałby może większej roli, gdyby nie **spadek cen do tak niskiego poziomu, przy którym nawet małe wahania nabierają zasadniczego znaczenia. To też wieś zamiast zbliżać się do momentu odegrania głównej roli wśród czynników poprawy konjunktury, skutkiem pogorszenia swej sytuacji, zaczyna coraz dalej schodzić na plan dalszy.** Zniżkowa tendencja cen artykułów rolniczych przy równoczesnej nierentowności produkcji wpływa na przechodzenie w coraz szerszym stopniu na gospodarkę samowystarczalną ze szkodą dla gospodarstwa społecznego.

W dziedzinie przemysłu występują sezonowe objawy zastoju, analogiczne do lat ubiegłych, **w silniejszym jednak stopniu.** W porównaniu z ubiegłym miesiącem sytuacja naogół nie wykazuje zasadniczych zmian.

W handlu, mimo okresu przedgwiazdkowego, nie zanotowano większego ożywienia. W porównaniu z **rokiem ubiegłym,** spadek obrotów wyraża się w wysokości **10—30 proc.** zależnie od branży.

Przyzwyczajenie. Ręcznikowi Müllerowi telefonują z domu, iż żona jego powiła syna, który waży sześć funtów.

— Bez kości — pyta ojciec.

Zanik większych przedsiębiorstw.

Ujemne oddziaływanie obecnego przesilenia na życie gospodarcze odbija się w pierwszym rzędzie w postaci **zaniku większych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, na rzecz przedsiębiorstw drobniejszych.** Wyrazem tego są ogłoszone ostatnio dane dotyczące świadectw przemysłowych dla przedsiębiorstw handlowych na dzień 1 marca rb. Tak więc o ile w r. 1928 wykupiono świadectw takich **466 tys.** to w ciągu br. **liczba ta została zredukowana o przeszło 100.000 do cyfry 344.9 tys.** Najliczniejsza jest kategorja **trzecia,** wynosząca 170.4 tys. świadectw i **czwarta** wynosząca 145.6 tys. świadectw. Druga kategorja liczy 22.914; wielkie kupiectwo w rb. wykupiło zaledwie 692 świadectwa przemysłowe pierwszej kategorji.

———o———

Giełda krakowska.

Kraków 17 grudnia. (PAT). Dziś giełda nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 grudnia. Dewizy: Belgja (123.65; 123.63); 123.95: 123.23; Gdańsk 173.35; 173.78; 173.92; Londyn (29.54; 29.58); 29.70; 29.42: Nowy Jork 8.92; 8.94; 8.90: Nowy Jork telegraficznie 8.92: 8.94: 8.90: Paryż 34.85: 34.94; 34.76: Szwajcarja 171.80: 172.23: 171.37; Berlin nieoficjalnie 212.50. — Tendencja przeważnie utrzymana.

KURSA OBLIGACYJ

Akcje: Bank Polski 86.50 — Warsz. Two Fabr. Cukr 15.25 — Lilpop 11. — Tendencja utrzymana.

Pożyczki: 3% budowlana 38 — 4% inwestycyjna 97 — 5% konwersyjna 40 — 6% dolarowa 54.55 drobne — 4% dolarowa 52.00—52.25 — 7% stabilizacyjna 52.50—51—51.75 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmiany.

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.96.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dillonowska 57.75 — stabilizacyjna 52.25—52 3/8 — warszawska 38—38.25 — śląska 41.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 grudnia. Paryż 20.28¾; Londyn 17.18½; Nowy Jork 5.19 7/8; Belgja 71.95; Włochy 26.60; Hiszpanja 42.37½; Holandja 208.90: Berlin 123.75; Sztokholm 73.60; Oslo 88.50; Kopenhaga 89.00; Sofja 3.76¼; Praga 15.40; Warszawa 58.25; Białogród 6.95; Ateny 2.85; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08½; Helsingfors 7.52½; Buens Aires 110.00.

RATUSZ TORUŃSKI NA ZNACZKACH POCZTOWYCH.

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.) Z powodu 700-tnej rocznicy Torunia Ministerstwo Poczt wprowadza **znaczki wartości 60 groszy z wizerunkiem ratusza toruńskiego.** Znaczki te wejdą w obieg od **1 stycznia 1933.**

NESTLE ZAMYKA SWE ZAKŁADY.

Jedno z największych przedsiębiorstw w Szwajcarji anglo-szwajcarska fabryka czekolady i przetworów mlecznych Nestle w Cham postanowiło zamknąć z wiosną r. 1933 swoje zakłady wskutek ciężkiego położenia finansowego i niemożności eksportu swych wyrobów.

———o———

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 26 Państwowej Loterji Klasowej większe wygrane padły na następujące numery: **Zł. 10.000** na nry: 53806 28555. **Zł. 5.000** na nr. 13773. **Zł. 2.000** na nr. 74.873. **Zł. 1000** na nry: 8892 29577 145346 146522. **Zł. 500** na nry: 6660 14323 8868 32599 64089 53925 58647 107660 115239 125481. **Zł. 400** na nry: 7555 120020 23483 57075 68505 70153 75207 88017 103763 116433 125139 126469 135551 139998 142430.

Radio.

Programy stacyj radjowych.
Poniedziałek, 19 grudnia 1932.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; w przerwie komunikat meteorologiczny; 15.10 Transmisja z Warszawy; 15.35 Odczyt p. t.: „Polska kolęda pod względem literackim i muzycznym“, wygłosi red. J. Soplica; 15.50 Płyty gramofonowe: 16.25 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy; w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 Odczyt p. t.: „Niespokojne życie Sadyka Paszy (kolebka i szabla)“, wygłosi p. L. Świeżawski; 19.30 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.00 „Listy i programy“; 19.00 „Na inną gwiazdę“, opowiadanie prawdziwe; 22.30 „Teatr a kryzys“.

Warszawa (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.10 Komunikat Państw. Instytutu Eksportowego 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Przegląd komunikacyjny; 15.35 Skrzynka pocztowa; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Francuski (kurs elementarny) 16.40 „Wychowanie państwowe“; 17.00 Recital fortepianowy, Z. Dygata; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Italia“; 19.00 Rozmaitości; 19.20 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Audycja z płyt gramofonowych; 22.30 Skrzynka pocztowa techniczna; 22.45 Muzyka taneczna; 22.55 Urzędowy komunikat P.I. M. i komunikat policyjny; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 16.10 Skrzynka pocztowa; 19.00 Feljeton p. M. Znatowicz-Szczepańskiej p. t.: „Gościnność“.

Burzliwe obrady komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa 17. 12. (Telef. wł.). Na posiedzeniu **komisji budżetowej Sejmu, pos. Walewski** (B. B.) wytoczył wielką **kampanję przeciwko p. Trąmpczyńskiemu.** P. Walewski przypomina, że p. Trąmpczyński mówiąc o praworządności, przytoczył jako zarzut rozwiązanie O. W. P. Jest to charakterystyczne dla waszej mentalności, że rozwiązanie tej tajnej i szkodliwej organizacji...

Pos. Kornecki (Kl. Nar.): Jakto tajnej.

Walewski: Ze względu na cel.

Głosy: A dowody szkodliwości.

Walewski: Odsyłam panów do wyroków sądowych w Toruniu i w Gdyni. Na zebraniach na ziemiach zachodnich, choć dawno obalono słupy graniczne, wasi posłowie i działacze uprawiają separatyzm i **występują przeciwko** galileuszom z Kongresówki.

Głosy: Gdzie?

Walewski: Naprzykład w Wejherowie.

Kornecki: Nazwiska?

Walewski: Nazwisk wam dostarczymy. — Na odcinku śląskim z małemi niemal wyjątkami ludność polska nie łączy się **już** z Korfantym, ale z nami.

Bittner (Ch. D.): Dziwne tylko, że głosuje inaczej.

Walewski omawia następnie stosunki wewnętrzne **i spór między Dmowskim a Piłsudskim.** Pyta się, **kto zorganizował pierwszy zamach w r. 1919?**

Trąmpczyński: **Przecież to wasz człowiek** Sapieha.

Polakiewicz: Ale Sapieha zameldował się natychmiast na froncie jako szeregowiec i marszałek mu powiedział, że tem się rozgrzeszył.

Walewski: Używacie młodzieży do ekscesów antyżydowskich i do tłuczenia szyb. Trzeba było odrodzonego państwa polskiego po to, by znalazł się człowiek, który popełnił zbrodnię zabójstwa prezydenta i ażeby znalazł się obóz, który takiego człowieka wyhodował.

Rok 1926.

Arciszewski (Kl. Nar.): A jak to było, gdy **strzelano z armat do prezydenta Wojciechowskiego** i przypadkowo go nie trafiono?

Walewski: Gloryfikujecie morderstwo i to jest dowodem upadku.

Arciszewski: A wy **ciągle gloryfikujecie** rok 1926.

Walewski: Część duchowieństwa pod waszym wpływem urządzała nabożeństwa za duszę nie prezydenta, **lecz za duszę zabójcy.**

Trąmpczyński: Sąd marszałkowski to wszystko wyjaśnił.

W końcu przemówienia Walewski powiada: Odmawiamy wam prawa argumentowania praworządnością, etyką i moralnością.

Pos. Zieliński (Kl. Nar.): Wyście wyrośli z buntu i nie macie prawa mówić o moralności.

Piotrowski (PPS.) do Walewskiego: Pan znowu wszedł w rolę aktora.

Walewski: Nie wstydzę się tego, że kilka miesięcy byłem uczniem szkoły dramatycznej ś. p. Zapolskiej. Muszę wyrazić zdziwienie, że przedstawiciel obozu, który się mianuje obrońcą ludzi pracy, robi mi zarzut, że nie bałem się uczciwej pracy.

P. Chądzyński (N. P. R. Spór polityczny między obozem Piłsudskiego a obozem Dmowskiego oceni historja. Oceni ona również morderstwo Narutowicza i zamach majowy, morderstwo zbiorowe, oceni wreszcie Brześć.

Polakiewicz: Jakie morderstwo.

Arciszewski: A czy nie zamordowano tysiąca ludzi. **Ja broniłem wówczas honoru Rzplitej i godności żołnierza polskiego.**

Chądzyński. Te spory nie mogą nam zasłonić rzeczywistości dnia dzisiejszego. Zapytuję czemu rząd **nie pozwala przedstawicielstwu narodu pełnić swego obowiązku przepisanego konstytucją. Mamy zaledwie 75 dni roboczych.** Czy była nagła konieczność załatwić prawo o **stowarzyszeniach** w drodze dekretu. Dekret o **sądownictwie** przystosował sądownictwo do dzisiejszych warunków politycznych, podobnie dekret o **Trybunale Administracyjnym** i stosunkach służbowych **profesorów szkół wyższych.** We wtorek oddano gruby plik **poprawek do ustawy samorządowej a już we środę przystępuje się do merytorycznego jej załatwienia.**

22 MILJ. W FUNDUSZACH DYSPOZYCYJNYCH.

Mówiono o dzielnicy zachodniej. Ludność pomorska nie jest separatystyczna ale **wasza gospodarka stwarza nowe tło separatystyczne.** Fundusze **dyspozycyjne wynoszą 23.220.000 zł.,** w tem 19.000.000 funduszów zupełnie niekontrolowanych.

Ks. pos. **Szydelski** powiada, że chciałby łagodzić trudności i wzywać do umiarkowania i stwierdza, że **wiele nowych prac ze strony rządu budzi zastrzeżenia.**

Odparcie oszczerstw.

Pos. Bittner (Ch. D.).: Zabieram głos, bo zostałem sprowokowany przez pp. Walewskiego i Chądzyńskiego. Nie podzielam zdania, że spór pomiędzy sanacją a Stron. Narodowem **ma ocenić i rozstrzygnąć dopiero historja,** albowiem widzimy już teraz, że metody walki politycznej stosowane przez obóz rządowy są tego rodzaju, **że mogą drogo kosztować nasz naród i państwo.** W tych sporach mówcy sanacyjni **osobiście zaatakowali nieobecnego sen. Korfantego.** Jakkolwiek uważam, że w dyskusjach politycznych nie powinny być poruszane momenty osobiste i dotychczas przestrzegałem tej zasady, to jednak uważam za konieczne zabrać głos w dyskusji, dotyczącej **imponderabiljów polskich.**

Ze smutkiem stwierdzam, że w Polsce osoby zajmujące najwyższe stanowiska i posiadające najwyższy autorytet, **używają określeń i ocen przeciwników, zniesławiających Polskę w opinji świata.** Uważam, że **każdy poseł jest przedstawicielem narodu, a nie adjutantem tego czy innego wodza,** dlatego w krytyce działalności przeciwników musi on zachować bezstronność. Panowie skarżycie się, że były robione krzywdy marsz. Piłsudskiemu, obecnie jednak o tych krzywdach już chyba należy zapomnieć, natomiast krzywda wyrządzana przed stawicielowi ludu śląskiego, który **całe swe życie poświęcił pracy nad budzeniem polskiego ducha na Śląsku i przyłączeniem tej dzielnicy do Polski, jest nietylko nie naprawiona, ale coraz bardziej pogłębiana.**

O tej krzywdzie będę mówił nie jako kolega partyjny sen. Korfantego, ale jako **poseł tej Polski, która ma wiele do zawdzięczenia Wojciechow iKorfantemu. P. Polakiewicz, sta**wiając zarzuty p. Korfantemu w sprawie **administrowania funduszami plebiscytowemi,** powoływał się na marszałka Trąmpczyńskiego, który rzekomo stwierdził kradzież. Ja zapowiadam, **że zarówno co do tego zarzutu, jak i innych, sen. Korfanty potrafi wyciągnąć konsekwencje w najbliższym czasie.** Co do meritum sprawy zaznaczam, że **w śląskim komitecie plebiscytowym był specjalny wydział gospodarczy, a po ukończeniu akcji plebiscytowej likwidacją jej zajmował się jeden z urzędników Rady Ministrów, który badał wszystkie akta. Sprawozdania odnośne znajdują się w aktach Prezydjum Rady Ministrów. Działalność Komisarjatu była badana przez Najwyższą Izbę Kontroli i nie znaleziono niczego, z czego możnaby czynić zarzuty. Komisarz plebiscytowy w swoich sprawozdaniach żądał, aby Prezydjum Rady Ministrów zbadało książkowość i gospodarkę finansową. Sprawozdania znajdują się również w Prezydjum Rady Ministrów.** Kiedy za czasów premjerostwa Piłsudskiego była powołana specjalna komisja do badania nadużyć, komisja ta zajęła się szczególnie osobą sen. Korfantego i nie znalazła nic, coby skłoniło ją do wydania komunikatu w tej sprawie. Ja obawiam się, by panowie stawiając tego rodzaju zarzuty nie okazali się **jeżeli nie oszczercami, to przynajmniej ludźmi bardzo lekkomyślnymi.**

Dalej przypomina pos. Bittner **liczne zasługi Korfantego, który życie narażał dla dobra Polski.**

Że takie fakty mszczą się, dowodzi przykład adwokata Paschalskiego, obrońcy p. Stpiczyńskiego, **skazanego 30 razy za oszczerstwa.** P. Polakiewicz żąda faktów (odnosi się to do **z tego powodu, że mieszka w domu Ericksona.** P Polakiewicz żąda faktów (odnosi sir to do wczorajszego odezwania się p. Polakiewicza, który żądał dowodów na usuwanie zasłużonych pedagogów). Otóż są. Np. pedagog, który w roku 1905 i następnych zakładał szkolnictwo polskie bez pieniędzy i wpływów, budował gmachy szkolne, a niedawno obchodził 25-lecie swej owocnej pracy, za waszych rządów **został eksmitowany z tych gmachów, które sam założył i zbudował. Jest to senator Sołtyk.**

Robotnik w Radomsku, który załamał ruch komunistyczny, obecnie na zlecenie starosty został **usunięty z fabryki.**

Dalej omawia p. Bittner torturowanie jednego z członków Stron. Ludowego. Dekret zawieszający nieusuwalność sędziów sprawił, że wyrzuconych zostało na bruk wielu sędziów bez żadnych środków do życia.

Ch. D. potępiała zabójstwo prez. Narutowicza i jego zabójca poniósł karę, ale **wy panowie czyście stanęli przed jakiśm sądem?**

Polakiewicz: Myśmy salwowali moralne i materjalne dobro Polski.

P. Bittner stanął następnie w obronie b. premjera Witosa a co do kongresu krakowskiego, to zaznacza, że nie miał on na celu ani spisku, ani zamachu na rząd. Panowie — mówi p. Bittner do posłów B. B. — uczynili z tego sprawę, która rozdzieliła naród na dwie części.

Polakiewicz: Sąd to zrobił.

P. Bittner: Wiemy, **co robią sądy pod wpływem zniszczenia nieusuwalności sędziów.** Działalność **Prezydjum** Rady Min. stoi w sprzeczności z zasadami chrześcijańskiemi, przykładem kodeks karny: sodomja niekaralna, homoseksualizm niekaralny, bluźnierstwo niekaralne, spędzanie płodu i mordowanie zaczynającego się życia niekaralne..

P. Ciołkosz (PPS): Niestety karalne.

P. Bittner: W wielu wypadkach niekaralne.

Rzózka: I pan się uważa za prawnika **współ**czesnego? Pan należy do najstarszego **pokolenia.**

Rewelacyjna ankieta.

Po przemówieniu **p. Roga,** który mówił o policji i biurokracji i przytoczył przykład z **ankiety rozpisanej do profesorów uniwersytetu, w której były takie pytania, jak czem zajmuje się żona profesora (!) albo (pytanie 24), czy profesor nie cierpi na niedorozwój umysłowy,** zabrał głos **p. Sanojca** (B. B.), następnie **p. Trąmpczyński.** Po p. Trąmpczyńskim **wystąpił** podsekretarz stanu **Nakoniecznikow-Klukowski** i odpowiedział na wczorajsze zapytanie p. Czapińsiego (P.i P. S.) w sprawie **ustosunkowania się rządu do poborów urzędniczych.** Powołał się on **na oświadczenie w tej sprawie ministra skarbu p. Zawadzkiego. Budżet przyjęto głosami B. B.** Następne posiedzenie komisji budżetowej w dniu 10 stycznia.

Wykrycie spisku rewolucyjnego w Argentynie.

Londyn, 17 grudnia. Jak z Buenos Aires donoszą wykryty został tam **spisek rewolucyjny, zmierzający do obalenia rządu.** Na trop spiskowców **wpadła policja całkiem przypadkowo.** Na jednem z przedmieść **wybuchła przedwcześnie bomba,** w następstwie czego policja dokonała **w tym budynku** rewizji. W toku rewizji policja **wykryła skład materjałów wybuchowych oraz przeszło tysiąc gotowych bomb.** Poza tem wpadła **w jej ręce lista osób biorących udział w spisku,** na podstawie której aresztowano wiele osób ze świata politycznego i wojskowego a m. in. **także dawnego prezydenta republiki Irigoyena** i pułkownika Cattaneo. Rząd argentyński **zwołał** na jutro Kongres celem uchwalenia **stanu wojennego.**

Paul Boncour tworzy nowy gabinet.

MOŻLIWOŚĆ UDZIAŁU SOCJALISTÓW W RZĄDZIE.

Paryż, 17 grudnia. Po odmowie Chautempsa prezydent Lebrun powierzył misję tworzenia nowego rządu ministrowi wojny Paul Boncourowi, który podobnie jak jego poprzednik, Chautemps, zastrzegł sobie czas do wysondowania opinji w sferach politycznych. Zaznaczyć należy, że Paul Boncour nie należy obecnie do żadnej partji. Bezpośrednio z pałacu Elizejskiego Paul Boncour udał się do Herriota, z którym odbył dłuższą rozmowę.

W ciągu dnia dzisiejszego podjął Boncour dalsze rozmowy. M. in. pertraktował z Chautempsem (radykał) i Renaudelem (socjalista). Po rozmowie z Boncourem Renaudel oświadczył, że współpraca socjalistów w rządzie nie jest wykluczona.

Rząd Stanów szuka kompromisu z Francją.

Ameryka godzi się na zasadę „ostatniej raty".

Paryż, 17 grudnia. **Prasa francuska donosi z Waszyngtonu, że departament stanu rozważa obecnie możliwość osiągnięcia z Francją porozumienia kompromisowego. Rozważane jest rozwiązanie tego rodzaju, aby Francja zapłaciła ratę grudniową pod gwarancją ze strony amerykańskiej, iż jest to już ostatnia rata przed powszechną rewizją długów wojennych.**

Jak słychać, nadszedł wczoraj wieczór od ambasadora francuskiego w Waszyngtonie telegram, który donosi o ustępstwach rządu amerykańskiego w sprawie zwołania konferencji, mającej dokonać rewizji układów dłużnych. — Treść telegramu wskazuje poza tem na zupełną zmianę nastrojów we Francji. „Petit Parisien" donosi, że Stany Zjednoczone nie miałyby nic przeciwko temu, gdyby Francja zapłaciła ratę grudniową z wyraźnem zastrzeżeniem, że jest to rata ostatnia po myśli starego układu dłużnego, oraz gdyby w oświadczeniu swojem rząd francuski wypowiedział się również energicznie, jak to uczyniła Czechosłowacja w swej ostatniej nocie.

Rząd Rzeszy znosi dekrety Papena.

Berlin, 17 grudnia. **Rząd Rzeszy na dzisiejszej Radzie ministrów uchwalił znieść dekrety, wydane swego czasu przez rząd Papena, dotyczące walki z terorem politycznym, sądów nadzwyczajnych i ograniczeń prasy.** Niektóre postanowienia zawarte w dekretach mających być zniesionymi, zostaną **utrzymane** i będą ujęte w nowym dekrecie, który wydany zostanie w **pierwszych dniach przyszłego tygodnia.**

Sąd rozjemczy w sporze o Gran Chaco

Genewa, 17 grudnia. Rada Ligi Narodów odbyła dziś posiedzenie poświęcone konfliktowi paragwajsko-boliwijskiemu. Przedmiotem obrad był projekt komisji państw neutralnych w Waszyngtonie, wzywający obie strony do **podpisania układu,** na mocy którego spór o Gran Chaco miałby być oddany do rozstrzygnięcia **sądowi rozjemczemu,** którego skład byłby ustalony przez oba zainteresowane rządy. Po podpisaniu tego układu **miałyby być zaniechane kroki nieprzyjacielskie** w przeciągu 48 **godzin. W razie, gdyby w sprawie** utworzenia sądu rozjemczego nie osiągnięto porozumienia, wówczas sprawa miałaby być oddana do **ostatecznego rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.**

Brat Kreugera skazany na roboty przymusowe.

Sztokholm, 17 grudnia. W procesie przeciw bratu „króla zapałczanego" **dawnemu polskiemu konsulowi generalnemu** Torstenowi **Kreugerowi,** oskarżonemu o **oszustwo konkursowe i bligacyjne,** zapadł dziś wyrok, mocą którego oskarżony **skazany został na 3 lata i 6 miesięcy robót przymusowych, oraz zwrot odszkodowania dla pokrzywdzonych właścicieli obligacyj.**

Warszawa, 17. 12. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym odbyły się ostatnie przed świętami posiedzenia komisyj. Na posiedzeniu **Komisji Administracyjnej,** która obradowała rano i wieczorem **poseł Rymar zgłosił wniosek do art.** 10 o **ordynacji wyborczej do rad gminnych, aby ordynację tę wyłączyć z ustawy i opracować** specjalny **projekt w tej sprawie.**

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.